Bronisław Piłsudski – badacz kultur Dalekiego Wschodu

Ajnowie, fotografia z wystawy „Bronisław Piłsudski (1866-1918) w Wilnie”, niepodległa.gov.pl

Monika Dąbrowska

Pociąg z Osaki do Tokyo pędzi tak szybko, że nie sposób uchwycić zmieniającego się za oknem krajobrazu. Moja podróż po Japonii dobiega końca, a ja próbuję utrwalić w pamięci to wszystko, co przyniosły ostatnie dwa tygodnie dotykania japońskiej rzeczywistości, nowe miejsca, dźwięki, zapachy. Z rozmyślań wyrywa mnie komunikat o zbliżającym się przystanku. Na czerwono wyświetla się YOKOHAMA. Co ja wiem o Yokohamie? Chyba nic, ale czy na pewno? Podświadomość podpowiada mi, że jednak coś ważnego kojarzy się z tym miastem. I nagle, olśnienie! W Yokohamie mieszkają krewni Józefa Piłsudskiego. Czytałam o tym jakiś czas temu i pamiętam, jak bardzo zaciekawił mnie ten wątek. Potem, natknęłam się na wywiad z dziennikarką Dorotą Hałasą, która w Japonii, spotkała się z Kazuyasu Kimurą, wnukiem Bronisława Piłsudskiego, starszego brata Marszałka. A ostatnio, śledzę, niezwykłą podróż, w którą, śladami brata swego pradziadka, udała się Danuta Onyszkiewicz. Wyprawę Danuty Onyszkiewicz można obserwować wchodząc na stronę: sladamibronka.com

Bronisław (drugi z lewej) i Józef (trzeci) Piłsudscy, 1885. Kółko samokształceniowe „Spójnia” w gimnazjum wileńskim, fot. wikipedia

Bronisław Piłsudski jest postacią intrygującą. My Polacy, mało o nim wiemy, a przecież, na świecie cieszy się dużym uznaniem. Ma on bowiem, ogromne zasługi na polu etnografii i antropologii, jako badacz kultur Dalekiego Wschodu. Badał i opisywał ludy Niwchów i Oroków oraz Ajnów, początkowo na Sachalinie, a następnie na wyspie Hokkaido. Materiały naukowe które zebrał i opracował, najpierw jako katorżnik, a potem oficjalny przedstawiciel naukowych instytucji rosyjskich, są bezcennym źródłem wiedzy w dziedzinie meteorologii,

lingwistyki, życia plemiennego i rodzinnego, zwyczajów i obyczajów tamtejszych plemion. Pod koniec XX wieku, w prestiżowym wydawnictwie naukowym De Gruyter Mouton, zaczęły wychodzić po angielsku, pod redakcją Alfreda F. Majewicza, „Dzieła Zebrane" Bronisława Piłsudskiego. W Japonii, w Sapporo, postawiono pomnik ku czci Piłsudskiego, a i w podręcznikach szkolnych figuruje jego nazwisko. Jednym z ważniejszych dokonań Bronisława, są unikalne nagrania dźwiękowe mowy i pieśni Ajnów zarejestrowane na woskowych wałkach. Pozostały też, spisane podania i legendy, słowniki, i duży zbiór fotografii. Bronisław Piłsudski ocalił Ajnów od zapomnienia. Nie planował kariery naukowej w etnografii, nie miał też w tej dziedzinie formalnego wykształcenia. Na Daleki Wschód został zesłany, po tym, jak karę śmierci za planowanie zamachu na życie cara Aleksandra III, udało się zamienić na kilkunastoletnią katorgę. Nota bene, za udział w tymże spisku, powieszony został starszy brat Lenina, Aleksander Uljanow. Można sobie tylko wyobrażać, co przeżywał dwudziestoletni Bronislaw, wyrwany ze swego środowiska, odseparowany od rodziny i przyjaciół, wepchnięty na statek, z którego, jako katorżnikowi, nawet w portach postojowych nie wolno było zejść.

Namiastkę tych przeżyć i refleksji znaleźć można w listach Bronisława do ojca. Udostępnia je czytelnikom Profesor Antoni Kuczyński, autor wielu publikacji o Piłsudskim. Bronisław Piłsudski na zesłaniu spędził kilkanaście lat swego życia.

Pierwsze lata, jako katorżnik, potem miał status osadnika. Nie poddał się rozpaczy, choć zdawał sobie dobrze sprawę, jakim cieniem kładło się wygnanie, nie tylko na jego własnym życiu, ale na losie ojca i rodzeństwa. Szukając wyższych wartości, uznał, że będąc pożytecznym dla innych, nada sens swej nowej sytuacji. Do rdzennej ludności, podchodził z szacunkiem i empatią. Miał łatwość nawiązywania kontaktów z dziećmi, przez co, zdobywał zaufanie ich rodziców. Z biegiem lat, poznał tamtejsze języki, zaczął zakładać szkoły, uczył uprawy roli, popularyzował zasady higieny, bronił autochtonów przed lokalną administracją. Stał się ich orędownikiem.

Bronisław Piłsudski (1866-1918), fot. wikipedia

Na Sachalinie, już jako wolny osadnik (ale bez prawa opuszczenia Rosji), poznał siostrzenicę wodza Bafunke Kimury, Chuusammę, z którą ożenił się. Mieli dwoje dzieci, syna Sukezo, którego potomkowie mieszkają obecnie w Jokohamie i córkę Kyo, której rodzina żyje na Hokkaido. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej Piłsudski udał się do Japonii, a następnie przez Stany Zjednoczone, w roku 1906, wrócił do Europy, by zamieszkać w Krakowie, a potem w Zakopanem, gdzie prowadził badania etnograficzne Podhala. Do swej ajnuskiej rodziny nigdy nie

powrócił. Podobno, przed wyjazdem czynił starania, by zabrać rodzinę ze sobą, ale nie uzyskawszy zgody wodza, odjechał więc sam. Sytuacja nie jest jasna, jednak fakt opuszczenia najbliższych, musiał do końca życia ciążyć na sumieniu Bronisława Piłsudskiego.

Po wybuchu I wojny światowej Piłsudski wyjechał do Szwajcarii i tam włączył się w działalność niepodległościową. W roku 1917 znalazł się w Paryżu, gdzie w kolejnym roku, w wieku 52 lat, tragicznie zakończyło się jego życie. Ciało znaleziono w Sekwanie, 17 maja 1918 roku. Wielu badaczy uważa, że było to samobójstwo. Bronisław Piłsudski, zesłaniec, etnograf, antropolog, wielki przyjaciel ludów Dalekiego Wschodu i starszy brat Marszałka Piłsudskiego, odszedł nie doczekawszy niepodległej Polski.

Portret Bonisława Piłsudskiego autorstwa A. Varnasa, fotografia z wystawy „Bronisław Piłsudski (1866-1918) w Wilnie”, niepodległa.gov.pl

***

Warszawski autobus miejski, do którego wsiadłam kilka dni przed wyjazdem do Japonii nie był zatłoczony, ale miejsc siedzących było tylko kilka. Usiadłam obok miłej, uśmiechniętej, elegancko ubranej kobiety. Była jesień, ale dzień wyjątkowo piękny, ciepły, słoneczny. Z zaciekawieniem obserwowałam widoki za oknem autobusu. Na kolejnym przystanku, wsiadła

grupa Wietnamczyków. Stanęli nieopodal mnie, kontynuując, w swym języku, zapewne wcześniej zaczętą rozmowę. Moja sąsiadka, już się nie uśmiechała. „Takich, to my tu nie potrzebujemy”, wyrzuciła z siebie, czekając na potwierdzenie swej racji. „Takich, to znaczy, jakich?”, zapytałam, ale ona wzruszyła tylko ramionami. Milczałyśmy. Autobus pomykał dalej. Za oknami zobaczyłam zarysy pomnika Józefa Piłsudskiego. Po kilku minutach wysiadłam.

„Czy zna pani losy starszego brata Marszałka?” Szkoda, że wtedy nie zadałam jej tego pytania.